Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 85. Sosnowiec, piątek 28 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Przed utworzeniem rządu posła Piłsudskiego.

Centrolew proponuje współpracę.

Nowy premier i B. B.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Wczoraj wieczorem desygnowany premjer pos. Jan Piłsudski, odbył dłuższą konferencję z prezydjum BBWR.

Zapytany przez dziennikarzy prezes klubu płk. Sławek o przebieg konferencji, oświadczył:

— Przedstawiłem posłowi Janowi Piłsudskiemu stanowisko BBWR, znane już z deklaracji naszej, złożonej przed kilkoma dniami p. marszałkowi Szymańskiemu. Rzecz prosta, że desygnowany premjer, jako członek BBWR., oddawna biorący najczynniejszy udział w jego pracach, doskonale nasze stanowisko rozumie. Dlatego też rozmowa nasza trwała bardzo krótko.

ROZMOWY NOWEGO PREMJERA

Dziś przed południem desygnowany premjer, Jan Piłsudski, przyjął w Belwederze przedstawicieli P. P. S. frakcji rew. i N. P. R. Klub narodowy nadesłał list, że na konferencję nie przyjdzie.

O godz. 1 i pół przybyli do Belwederu przedstawiciele centrolewu: pos. Niedziałkowski (PPS.), Róg (Wyzw.) i Dębski (Piast). Deklaracja Centrolewu nie różniła się wielce od deklaracji, złożonej marszałkowi Szymańskiemu. Premjer wyjaśnił przedstawicielom Centrolewu znaczenie warunków marsz. Piłsudskiego.

Po tej konferencji ustaliła się opinja, że Centrolew poprze zamierzenia desygnowanego premjera.

Kolejno przyjęci zostali przedstawiciele klubów: niemieckiego, żydowskiego i ukraińskiego.

KOMUNIKAT O KONFERENCJACH.

Ogłoszony komunikat w sprawie rozmów premjera podkreśla, że program posła Jana Piłsudskiego jest realny i zmierza do poprawy sytuacji gospodarczej, reformy konstytucji i ratyfikacji układów z Niemcami. Komunikat stwierdza również, że gdyby misja Jana Piłsudskiego się nie udała, sejm zostanie rozwiązany i rozpisane zostaną nowe wybory.

POGŁOSKI i PRZYPUSZCZENIA.

Naogół utwierdziło się przekonanie, że gabinet zostanie utworzony w ciągu dnia jutrzejszego.

Dziś obiegała uporczywa pogłoska, że marsz. Piłsudski nie wejdzie do gabinetu posła Jana Piłsudskiego. W związku z tem wysuwane były kandydatury generałów Sosnkowskiego, Rydza Śmigłego i Romera na ministra spraw wojskowych.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że gabinet Jana Piłsudskiego będzie gabinetem pacyfikacyjnym. Endecy lansują pogłoskę że Centrolew i klub BB. znajdą wspólną platformę porozumienia w najbliższym czasie.

POSIEDZENIE SEJMU W SOBOTĘ.

Dziś o godzinie 1-ej pop. p. prezydent Rzplitej przyjął na krótkiej audjencji marszałka Daszyńskiego. Podobno marsz. Daszyński miał prosić p. prezydenta, aby wpłynął na klub BB., w tym sensie, aby obrady sejmu mogły się odbyć spokojnie.

Po konferencji, marsz. Daszyński wystosował do posłów zaproszenia na posiedzenie sejmu, które odbędzie się w sobotę, o godz. 11-ej rano. Porządek dzienny posiedzenia sejmu przewiduje rozpatrzenie poprawek senatu do budżetu na 1930-31 rok.

Zapalenie lamp elektrycznych na odległość dziesiątek tys. klm.

NOWY JORK, 27.3. Udany eksperyment Marconiego z zapaleniem tysięcy lamp elektrycznych w stolicy Australji w Sydney przez wysłanie krótkich fal elektrycznych z pokładu jachtu jego w Genui, o czem doniósł „Expres", wywołał tutaj ogromne wrażenie.

Marconi wysłał ze swojej stacji słaby prąd elektryczny, podchwycony przez stacje w Dorchester i Grimsby w Anglji, skąd przesłany został drogą radjową do Australji. Fale te przyjęła stacja w Viktorji i skierowała je do ratusza w Sidney, gdzie spowodowała zapalenie się tysięcy lamp.

Dotychczas nie jest wyjaśnione czy Marconi wysłał tylko sygnał radjowy samoczynnie włączający prąd miejscowy (co nie ma wielkiego technicznego znaczenia), czy też przesłał drogą radjową energję elektryczną, co tworzyłoby epokę w dziedzinie elektrotechniki.

„Marsz głodowy" komunistów angielskich.

LONDYN, 27.3. Organizacje komunistyczne w Anglji zamierzają urządzić w nadchodzący poniedziałek „marsz głodowy" z Glasgowa do Londynu. Do maszerujących komunistów przyłączyć się mają bezrobotni w Cheffieldzie oraz Manchesterze. Marsz, który ma być protestem przeciwko bezrobociu w Anglji, został zbojkotowany przez socjalistyczne związki zawodowe oraz partję pracy. Komuniści zamierzają wciągnąć do demonstracji także bezrobotne kobiety.

Trzęsienie ziemi nawiedziło jedną z wysp morza Śródziemnego.

RZYM, 23. 3. Na wyspach Liparyjskich, położonych na północ od Sycylji, dało się odczuć wczoraj silne trzęsienie ziemi, które zburzyło domy na wysepce Filicudzi, liczącej około 1.000 mieszkańców. Minister robót publicznych po otrzymaniu wiadomości o trzęsieniu ziemi, odpłynął na torpedowcu z Rzymu dla zbadania sytuacji.

Dymisja gabinetu kanc. Müllera.

BERLIN, 27. 3. (wł.) Gabinet kanclerza Müllera podał się dzisiaj do dymisji. Prez. Hindeburg dymisję przyjął.

Pogodnie i chłodno.

Dziś pogodnie o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, zwłaszcza na zachodzie kraju. Chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 19 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 19 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 3.000 na nr. 149551
Zł. 1.000 na nr. 171918

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2730 11202 11699 14906 51746 58276 74606 74647 92815 92820 113764 144354 149512 149585 151209 155919 155933 155940 155974 155983 161252 161286 161295 167166 170332 170382 170387 171935 171943 171953 177058 178544 179205 179207 179236 179255 179299 192111 194539 194567 195935 195966 199718 201041 201098 203646.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 27. 3.
Zł. 20.000 na nr. 6508.
Zł. 5.000 na nr. 7198.
Zł. 3.000 na n-ry: 67726 89396 199982 44509 44732 49551.

Zł. 2.000 na n-ry: 133392 166767 179072 199602 53363 171741.

Zł. 1.000 na n-ry: 3562 39307 49433 51627 99838 135016 145009 168719 174781 184414 202414 5481 31173 58945 71752 77450 88600 97114 103262 123801 137834 144453 170406 171918 186967 194124 202902 208443.

Zł. 600 na n-ry: 6320 14585 29471 30304 63579 79729 84580 91992 108659 109164 130369 144101 147723 191667 204722 2884 18386 57064 76901 135733 155582 159368 168201 183988 203039.

Zł. 500 na n-ry: 4571 4952 7782 10974 12594 15073 22137 23305 24614 33643 34079 35231 35978 40893 41260 45094 49170 49795 52999 54327 58092 65439 65621 66884 77538 79003 82505 83703 88020 91227 97279 98808 100564 102475 108760 109588 110660 111508 118229 119433 119488 120100 121559 126164 126903 133032 134382 135580 136344 136645 141025 143067 143420 143812 143924 143987 145953 148023 156730 157462 159278 164051 168166 168700 169316 169508 171874 173162 174194 176697 178318 182805 183526 191745 196372 199818 201824.

249 2040 9588 16755 29551 30820 37323 37326 38186 38827 39652 40147 41913 50209 51287 63256 76965 80186 80195 80199 81958 83739 90736 90998 92622 98240 100359 104329 105113 106612 110980 113534 114051 114346 117276 121018 121510 124265 125057 125321 125559 130210 136508 136783 137128 139056 143689 144444 144803 146226 147900 153688 154536 155359 158396 163647 164636 166549 174828 176459 178679 181584 181864 183913 184618 184790 185787 187126 196123 198194 199641 201950 206249 206842 209490 209643.

Sowiety porwały generała Kutiepowa

Tak oficjalnie stwierdziły władze francuskie.

PARYZ, 27.3. W prasie wczorajszej ukazały się ostatnie wyniki śledztwa, przeprowadzonego w sprawie zaginęcia gen. Kutiepowa.

Stwierdzają one jednogłośnie porwanie gen. Kutiepowa i wywiezienie go drogą morską z Francji. Kilku świadków widziało jak ładowano skrępowanego i zawiniętego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkiem.

Dalsze śledztwo wykazało, że gen. Kutiepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu.

Ogłoszenie tych szczegółów porwania Kutiepowa wywołało wielkie poruszenie w całej Francji. Dzienniki domagają się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

NAGIE ZWŁOKI W PIWNICY.

WILNO, 27.3. W miejscowości Łoździany (w pow. trockim), położonej tuż nad samą granicą polsko-litewską, znaleziono we własnem mieszkaniu niejakiego Franciszka Leonowicza, zamordowanego w bestjalski sposób. Zwłoki zmasakrowane znaleźli sąsiedzi w piwnicy zupełnie nagie.

Śledztwo wykazało, że w morderstwie brała udział żona Leonowicza, która zdołała jednak wraz z pewnym osobnikiem ,nieznanego nazwiska, zbiec Władze graniczne twierdzą, że rozwiązania zagadkowej śmierci Leonowicza trzeba będzie szukać po drugiej stronie granicy, gdyż kochanek Leonowiczowej był osobistością, znaną w pasie granicznym z tego, że proponował swoje usługi informatora tak polskim, jak i litewskim władzom. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że był to szpieg litewski, który po popełnionem morderstwie zbiegł wraz z Leonowiczową na teren Litwy.

NIEBYWAŁY NAPAD AKTORÓW-AMATORÓW NA RECENZENTA.

STANISŁAWÓW, 27.3. W korytarzu przed garderobami aktorskiemi teatru im. Moniuszki w Stanisławowie przyszło w czasie przedstawienia „Krakowiaków i Górali“ do niebywałego skandalu. Oto na przybyłego do dyrektora teatru recenzenta, autora ostrej, leez podobno sprawiedliwej recenzji z premjery tej sztuki w „Kurjerze Stanisławowskim“, napadł tłum aktorów - amatorów, uzbrojonych w ciupagi góralskie.

Rozgniewani „Krakowiacy i Górale“ zepchnęli znienacka bezbronnego recenzenta ze schodów i pobili go dotkliwie. Skandaliczna sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

100.000 ROBOTNIKÓW - BEZBOŻNIKÓW

MOSKWA, 27.3. Organizacja bezbożników w Moskwie postanowiła zmobilizować 100.000 robotników - bezbożników do przeprowadzenia kampanji antyreligijnej w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiej Nocy. Kampanja ta trwać będzie do dni 15.5 rb.

NA 1 MAJA W MOSKWIE BĘDĄ MIELI KARNAWAŁ.

MOSKWA, 27.3. Pisma sowieckie donoszą, że został opracowany już szczegółowy plan obchodu 1 maja w Moskwie. W myśl planu tego na ulicach Moskwy odbędzie się w dniu 1 maja wielki karnawał, w którym wezmą udział jak najszersze masy ludności. Ulice miasta zostaną w odpowiedni sposób udekorowane. Dekoracja ta wykonana zostanie w ten sposób, że jedna z ulic przedstawiać będzie sukcesy rozbudowy socjalistycznej kraju, druga — kolektywizację wsi, trzecia — kolektywizację życia prywatnego itd. W karnawałowym pochodzie miastem wezmą udział wszystkie organizacje artystów — malarzy i aktorów. Powieściopisarze i poeci sowieccy uczestniczyć będą w wielkich wiecach publicznych pod gołem niebem, na których czytać będą swe najnowsze utwory.

Refleksje „perkalikowe“.

Po przewrocie majowym, kiedy rządy pomajowe, dzięki usprawnieniom administracji państwowej i utrwaleniu warunków, niezbędnychh do zaprowadzenia zbędnych do zaprowadzenia go, jak ustabilizowanie waluty, zrównoważenie budżetu, stworzenie zapasów skarbowych, wyprowadziły gospodarkę państwową z chaosu inflacyjnego na normalne tory zdrowego rozwoju, prasa opozycyjna ze źle ukrywaną złością pisała o polepszeniu położenia gospodarczego. Nie było jej ono na rękę, bo utrwalało system pomajowy, udowadniało słuszność przewrotu majowego. Wszelkie argumenty opozycji przeciw przewrotowi majowemu i rządom marszałka Piłsudskiego nie znalazły żadnego oddźwięku w społeczeństwie, które zadowolone z normalizacji i stabilizacji życia, o czasach przedmajowych słyszeć nie chciało. Powoli jednak w łączności z ogólno - światowym kryzysem gospodarczym, zwłaszcza wobec zamkniętych granic na wschodzie i zachodzie nastąpiło pogorszenie położenia gospodarczego i w Polsce. Zaczęło się od wsi polskiej, która jest u nas kluczem sytuacji gospodarczej. Przeżywamy kryzys konsumcji.

Nie mam zamiaru wchodzić w analizę tego niepożądanego i gnębiącego nas zjawiska. Chodzi mi o coś innego. Dzień w dzień czytamy w prasie opozycyjnej sążniste artykuły na temat „kryzysu gospodarczego“. Zainteresowanie tak powszechne zawiłym i ciężkim problemem mogłoby napawać nas zadowoleniem. Niestety, nie chodzi prasie opozycyjnej o rozwikłanie zagadnienia, wskazanie nowych dróg i sposobów skutecznej walki z kryzysem. Chodzi jej zgoła o co innego. Uważa, że nadszedł moment generalnego ataku przeciw pomajowemu systemowi rządzenia. Z kryzysu gospodarczego kuje się broń polityczną. Wszystko przedstawia się w ponurych i najczarniejszych barwach, podburza, przekręca, sieje niezadowolenie, zamiast tłumaczyć, łagodzić, wspierać społeczeństwo i do wspólnej walki z ciężką sytuacją zachęcać. Czytelnikowi dowodzi się, że wieś, kupiectwo, rzemiosło, przemysł, jednem, słowem wszystko jest zrujnowane.

Mimowoli nasuwa się tu porównanie z postępowaniem człowieka, który przebywa w Polsce, żeby tylko nasze życie gospodarcze obserwować i zjawiska jego rejestrować. Mam na myśli p. Deweya, doradcę finansowego w Warszawie. „Przejechałem — powiada on — różne kraje i badałem tam położenie gospodarcze, przyczem stwierdziłem, że ich sytuacja jest cięższa niż w Polsce. Polska, mówi dalej, ma silne fundamenta gospodarcze, stałą walutę, zrównoważony budżet. Chwilowe trudności gospodarcze przeminą, gdyż Polskę cechują trzy rzeczy, które decydują o jej wielkiej przyszłości, a któremi są: twarda praca, odwaga i wiara w przyszłość“. A zamiast jałowej krytyki praktyczne „wskazanie“: ubierajcie się w perkaliki“ t. zn. używajcie wyrobów krajowych. Tak mówi amerykanin, człowiek nam obcy. Co za wstyd dla prasy opozycyjnej, ale również co za wstyd dla społeczeństwa polskiego, że podburzające, jałowe i obłudne elaboraty tej prasy cierpliwie znosi, na zebraniach i wiecach wykrętną i podstępną paplaninę naszych opozycyjnych pseudopatrjotów toleruje!

Nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Pisze się w prasie opozycyjnej o przesileniu gospodarczem, jakiego niepodległe państwo nasze dotąd nie znało i ma słuszność. Przed przewrotem majowym postępowanie było proste: kryzys, inflacja, drukowanie nie pokrytych pieniędzy, bilon. Państwo żyło z oszczędności całej ludności, zjawiali się nowobogaccy, szyberzy i następował cały ten obraz ohydy, związany z inflacją.

Obecnie przesilenie nasze jest, żeby powiedzieć, uporządkowane, równe przesileniom innych zachodnich krajów. Pieniądz jest mocny, zdrowy, inflacji niema. Nad tem powinien się każdy zastanowić, kto żąda „zlikwidowania“ systemu rządzenia pomajowego. Tym krzykaczom zaś „likwidacyjnym“ powinien szczególnie bacznie przyjrzeć się przedewszystkiem robotnik, rolnik, kupiec i przemysłowiec, dla których inflacja była największą klęską.

„C“.

Nastanie sezonu emigracji osadniczej do Brazylji

Na nowej, północnej półkuli nastała już kalendarzowa i faktyczna wiosna ,wkrótce nadejdzie lato, na półkuli zaś południowej, po drugiej stronie równika zbliża się okres tamtejszej zimy.

Ten właśnie okres czasu: wiosny i lata u nas, zaś jesieni i zimy po tamtej stronie równika, jest najodpowiedniejszy do wysyłania osadników do Brazylji, z uwagi na większą łatwość przystosowania się osadników do tamtejszego, bądź co bądź gorącego klimatu. Podjęta w roku ubiegłym przez towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie planowa akcja osadnicza w stanie Espirito Santo w Brazylji, dokąd w sierpniu i wrześniu r. ub. wysłano już kilkadziesiąt rodzin rolniczych z Polski (razem około 180 osób), rozpoczyna się obecnie na nowo.

Przygotowania są w pełnym toku. Pierwszy transport nowych osadników do Espirito Santo na urządzoną tam już i w pełni funkcjonującą kolonję „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“), odejdzie z Warszawy w dniu 2 kwietnia r. b. Osadnicy przybywać będą do Warszawy z różnych okolic grupami po kilka rodzin lub pojedyńczo począwszy już od dnia 28 marca i zamieszkają do chwili wyjazdu z Warszawy w hotelu emigracyjnym na Powązkach. W czasie 2 — 3 dni pobytu w Warszawie załatwiać będą ostatnie formalności, związane z wyjazdem (wizy i t. p.). Następne transporty osadników do Brazylji odchodzić będą z Warszawy w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych.

Prawdopodobnie w jesieni r. b. wysłany będzie pierwszy transport osadników do stanu Parana, gdzie tow. kolonizacyjne nabyło około 100.000 ha ziemi dla osadzenia na niej rodzin rolniczych z Polski. Parana jest jednym z większych stanów w Brazylji. Zamieszkuje tam według przybliżonych obliczeń około 100.000 polaków, czyli więcej niż połowa naszych rodaków, rozsianych po całej 22 razy większej od Polski Brazylji.

Według ostatnich wiadomości z kolonji „Aguia Branca“ w Espirito Santo, życie nowych kolonistów układa się dość pomyślnie: wszyscy zagospodarowali się już na swych działkach (działki po 25 — 35 ha), niektórzy pobudowali własne domki z zapałem oraz wytrwałością, z której znani są polacy w Brazylji zabrali się do wycinania i palenia lasów, by zdobyć urodzajną ziemię pod uprawę kukurydzy, ryżu, manioki, trzciny cukrowej, fiżonu, różnych warzyw oraz pod zakładanie plantacyj kawy i in.

Mieszkańcy kolonji „Aguia Branca“ zrobili w czasie najsuchszych miesięcy grudnia i stycznia, dość ważne odkrycie. Mianowicie wobec wyschnięcia niektórych strumyków, nie chcąc czerpać wody z przepływającej przez kolonję rzeki Rio Clara, zaczęli kopać studnię i woda ukazała się już na głębokości 4 — 6 mtr. Kopanie studni w Brazylji dla poszukiwania wody jest nowością, zasługa więc dokonania tego „odkrycia“ przypada w udziale nowym polskim kolonistom.

Z życia wewnętrznego na kolonji zanotować można miłe wydarzenie, dla kolonji bardzo ważne: w styczniu przyszły tam na świat dwa noworodki, zdrowe i, jak zwykle, wrzaskliwe. Wraz z pierwszym noworodkiem, który ujrzał niebo brazylijskie wkrótce po przybyciu osadników na „Aguia Branca“, są to już trzecie narodziny.

Tylko budownictwo mieszkaniowe może złagodzić obecną depresję gospodarczą.

Sprawozdanie państwowego badania konjunktur i cen.

Ukazało się sprawozdanie państwowego instytutu badania konjunktur i cen o sytuacji gospodarczej w Polsce za luty b. r.

Sprawozdanie to stwierdza, iż życie gospodarcze Polski znajduje się w dalszym ciągu

w fazie ostrej depresji.

Luty zaznaczył się dalszym silnym spadkiem produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Ogólny wskaźnik produkcji obniżył się ze 116,6 do 108.6. Znaczną zniżkę wykazała produkcja dóbr wytwórczych ze 132 do 125. Silny spadek wykazują również

przewozy kolejowe.

W przemysłach konsumpcyjnych likwidacja zapasow odbywa się w poważniejszych rozmiarach tylko w handlu materjałami włókienniczemi.

Wyjątkowo ciężki okres przeżywało rolnictwo.

Ceny zbóż nadal obniżały się aż do połowy marca, kiedy nastąpił zwrot, zmniejszyły się też obroty. Ogólne warunki dla przezwyciężenia depresji kształtują się

mniej pomyślnie,

niż w roku 1926-ym. Na rynku światowym odbywa się bowiem powszechny ruch zniżkowy najważniejszych surowców i zbóż. Ruch ten trwać będzie

dłuższy czas

i zaostrzy przebieg depresji.

Silniejsze złagodzenie depresji może wyjść jedynie od uruchomienia w większych rozmiarach budownictwa mieszkaniowego.

Sprawa dostarczenia wody z Maczek dla Sosnowca

Najwcześniej w lipcu b. r. — Za metr sześcienny wody będziemy płacić 1 zł. — Dziwne stanowisko banku gospodarstwa krajowego. — Wszystko pod znakiem zapytania.

Prezydent m. Sosnowca p. Willner odbył konferencję z p. Nowakowskim, przedstawicielem państwowych zakładów wodociągowych w Katowicach, w sprawie dostarczenia wody dla Sosnowca z wodociągu państwowego w Maczkach.

Według oświadczenia p. Nowakowskiego, Sosnowiec będzie mógł otrzymać wodę z Maczek **najwcześniej w dniu 1 lipca b. r.** Ze względu na brak kredytów filtry nie będą mogły być do tego czasu wykończone. zarząd państwowych zakładów wodociągowych jednak nie chcąc wstrzymać dostarczenia wody dla Sosnowca, wybuduje prowizoryczne filtry.

W końcu p. Nowakowski zaznaczył, że toczą się obecnie pertraktacje, w sprawie zaciągnięcia przez zakłady wodociągowe w Katowicach większej pożyczki zagranicznej. Z chwilą otrzymania tej pożyczki będą natychmiast kontynuowane dalsze prace nad budową wodociągu w Maczkach.

Według przeprowadzonej kalkulacji, metr sześcienny wody, **loco Maczki ma kosztować 40 groszy w Sosnowcu zaś wyniesie około 1 zł.** Jest to cena bardzo wysoka, o ile się zważy, że metr^3 wody w Warszawie kosztuje **tylko 40** groszy.

W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja ze związkiem przemysłowców, w sprawie dostarczania wody z Maczek również i dla przemysłu zagłębiowskiego.

* * *

W związku z doprowadzeniem wody dla Sosnowca magistrat musi przeprowadzić cały szereg robót technicznych i administracyjnych, a mianowicie: przyłączyć rurociąg do zbiornika w Zagórzu, połączyć sieci pod wiaduktem na ul. Piłsudskiego, przeprowadzić generalną próbę, uzupełnić plany, zorganizować drużynę instalacyjną, założyć magazyn rur i armatur zapasowych, rozmieścić studnie zdrojowe, wykonać połączenia domowe i t. p. **Koszt tych robót wyniesie 177.000 zł.**

Magistrat na ten cel projektował zużyć pozostałą z pożyczki ulenowskiej, sumę 150 tys. zł., zdeponowaną w banku gospodarstwa krajowego.

Obecnie jednak sprawa ta poczyna się wikłać, bank gospodarstwa krajowego bowiem zawiadomił magistrat, że pieniądze te zostaną miastu wypłacone wówczas, gdy magistrat nadeśle do banku piśmienne oświadczenie, iż nie rości do firmy Ulen et Co **żadnych pretensji, z tytułu wykonanych w Sosnowcu robót kanalizacyjno-wodociągowych.**

Tego rodzaju żądanie banku gospodarstwa krajowego jest tembardziej niezrozumiałe, jeśli się zważy, że pretensje miasta do firmy Ulen sięgają sumy **paruset tys. zł.**

W tej sprawie magistrat wystosował do władz odpowiedni memorjał, w którym w kategorycznej formie sprzeciwia się podobnemu stawianiu kwestji przez bank gospodarstwa krajowego.

W jaki sposób zostanie rozwiązana sprawa otrzymania w banku gospodarstwa krajowego sumy 150 tysięcy zł. narazie trudno przewidzieć. Czas jednak szybko upływa i jeśli w najbliższym czasie nie zostaną rozpoczęte przez magistrat roboty, wówczas trudno się spodziewać, ażeby mieszkańcy mogli korzystać ze zdrowej i dobrej wody od lipca b. r.

Ważny cel.

Traktat handlowy z Niemcami, obok cech niezaprzeczalnie bardzo dodatnich dla całokształtu naszych zagadnień gospodarczych, kryje w sobie jednak również pewne poważne niebezpieczeństwo dla słabego jeszcze przemysłu polskiego. Chodzi mianowicie o pewną psychozę naszego społeczeństwa w kierunku wyróżniania wyrobów zagranicznych przed krajowemi, oczywiście ze szkodą dla przemysłu polskiego.

Psychoza ta powinna być we własnym interesie Polski stale i konsekwentnie zwalczana drogą propagandy na rzecz wyrobów krajowych, t. j. drogą szerzenia haseł patrjotyzmu gospodarczego.

Dotychczasowa działalność w tym kierunku ligi samowystarczalności gospodarczej dała już dodatnie wyniki. Dziś spostrzegamy już dużą poprawę w ustosunkowaniu się społeczeństwa do wyrobów krajowych, o gatunkowości których społeczeństwo mimowoli musiało się przekonać dzięki odcięciu od towarów niemieckich skutkiem wojny celnej.

Wobec zawarcia jednak traktatu z Niemcami działalność ligi nietylko nie może ustać na jedną chwilę, ale właśnie winna być spotęgowana, — co więcej, powinna na ten cel posiadać odpowiednie środki materjalne. Środków tych dostarczyć powinien przemysł polski, w interesie i obronie którego liga działa.

Na posiedzeniu komitetu głównego ligi, w skład którego wchodzą najwybitniejsze osobistości świata gospodarczego i przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa komitetu głównego p. Seweryna Samulskiego z Poznania, postanowiono zwrócić się do przedstawicieli przemysłu z gorącym apelem o jaknajwydatniejsze materjalne poparcie ligi samowystarczalności gospodarczej.

Nie ulega wątpliwości, że apel ten spotka się z życzliwym oddźwiękiem wśród sfer przemysłowych.

Akcja szerzenia w społeczeństwie patrjotyzmu gospodarczego musi być prowadzona z coraz większą energją. Popieranie własnej wytwórczości i popieranie rozwoju przemysłu polskiego — oto jedyna właściwa droga do dobrobytu całego kraju i wszystkich jego obywateli.

B.

Wielki tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd główny P. C. K. rozesłał do wszystkich okręgów i oddziałów specjalne instrukcje, dotyczące organizacji i propagandy „Wielkiego tygodnia polskiego czerwonego krzyża“, który urządzony będzie w całym kraju w czasie od 1 do 8 czerwca włącznie. Tydzień ma na celu zobrazowanie realnych wyników dotychczasowej pracy P. C. K., oraz wykazanie celowości przedsięwzięć tej instytucji dla potrzeb kraju. W wielkim tygodniu polskiego czerwonego krzyża“ wezmą udział wszystkie warstwy społeczne, gdyż program działalności P. C. K. wymaga wspólnego, powszechnego poparcia.

Projekt planu wielkich Kielc.

Czynione oddawna usilne starania o zatwierdzenie projektu planu wielkich Kielc zostały ku ogólnemu zadowoleniu pomyślnie załatwione.

Rozporządzeniem z dn. 1 marca rada ministrów zatwierdziła projekt rozszerzenia granic miasta.

Projekt ten obejmuje: z gminy Niewachlów wieś Czarnów Podklasztorny, Karczówkę, część wsi Czarnów Rządowy i wszystkie t. zw. enklawy (wyspy) administracyjne gm. Niewachlów, położonych dotychczas na granicy m. Kielc. Pozatem z gminy wiejskiej Dąbrowa plan ten obejmuje Sieje - Dąbrowa, Szydłówek z szeregiem pastwisk oraz wieś Domaszowice Poduchowne i Poseminaryjskie. Z gminy Dyminy plan obejmuje kolonję Kawetczyznę i część lasów państwowych z uroczyskami „Telegraf i Biesak“.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń powierzchnia terytorjum m. Kielc zwiększy się o 40 procent.

Regularna bitwa straży granicznej
z bandą przemytników zagłębiowskich.

Nad ranem dnia 26 bm. na odcinku granicznym Lipiny między liczną grupą przemytników

Sosnowca, Będzina i okolicy

— a strażą graniczną placówki Łagiewniki rozegrala się walka według wszelkich zasad

sztuki wojennej.

Posiadając wiadomości o zamiarze przekroczenia dwu band przemytniczych granicy na pododcinku Lipiny — straż graniczna placówki Łagiewniki urządziła na przemytników zasadzkę.

We wczesnych godzinach rannych z 25 na 26 marca, czujki straży granicznej zaobserwowały na przedpolu swem

szpicę,

złożoną z dwu przemytników, która badała możliwości przekroczenia granicy bez zwrócenia na siebie uwagi strażników celnych.

Badanie terenu przez szpicę przemytników trwało godzinę, poczem z ciemności wyłoniła się reszta przemytników w liczbie ogólnej 11 osób

z przemytem na barkach.

W tym momencie straż graniczna ujawniła swą obecność i otoczywszy przemytników wezwała ich do zatrzymania się i złożenia przemytu.

Przemytnicy widząc swe beznadziejne położenie usiłowali

ratować się ucieczką,

w czem im jednak przeszkodziły strzały strażników.

Od strzałów tych ranny został przemytnik

Haskiel Leitmann,

z Będzina.

Ogółem straż ujęła 11 przemytników i przemytu za 4000 złotych.

Na przemyt składały się rodzynki, pomarańcze, tytoń, jedwab i elektryczne materjały izolacyjne

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 28 Piątek	Dziś: Jana Kapistrana Jutro: † Eustazego Wschód słońca: 5.27 Zachód „ 19.56

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 28 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.0. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Mahomet i Arabowie“. 15.20. Przegląd wydawniethw perjodycznych. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Ogniowych. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Rocznice nauki w roku 1930. 17.45. Koncert ork. mandolinistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40 Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.0. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert oratoryjny z Filh. Warsz.. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po koncercie kom. i meteor., polic., sport., PAT., oraz re transm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Piątek, 28 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast. 19.05. Serce za tamą. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. O sztuce. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. zw. młodzieży. 20.05. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert orat. z Warsz. Po koncercie kom. meteor. i P. A. T. z Warsz. oraz kom. sport. i zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Nieuchwytny przestępca”.

Kino „Momus“ „Papo, ja chcę hrabiego”.

Teatr rewii „Arlekin“ „W maju!! w maju!!!”,

Ogólna.

(o) **Ogólnopolski zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich.** Pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej w maju b. r. odbędzie się w Warszawie drugi ogólnokrajowy zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich. Komisja organizacyjna zjazdu prowadzi już pełne prace przygotowawcze; powołano trzy komisje: referatową, organizacyjną i gospodarczą.

Na zjeździe omówiony zostanie szereg doniosłych dla rzemiosł budowlanych zagadnień, m. in.: przyczyny kryzysu budowlanego, utworzenie centralnego związku cechów rzemiosł budowlanych, sprawa przepisów budowlanych, kwestja położenia prawnego cechów, sprawa reformy sądownictwa budowlanego, usprawnienia szkolnictwa zawodowego itd.

Na zjazd zgłoszono już szereg referatów. W głównym referacie, oraz w siedmiu koreferatach, omówiony będzie stan budownictwa w Polsce i przyczyny kryzysu budowlanego.

Zgłoszenia na zjazd kierować należy do komitetu organizacyjnego II-go ogólno polskiego zjazdu mistrzów murarskich i ciesielskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 64.

Z Kielc.

(k) **Nowomianowany naczelnik wydziału zdrowia.** Na miejsce przeniesionego do Warszawy naczelnika wojewódzkiego wydziału zdrowia p. dr. Ostromęckiego został mianowany dotychczasowy zastępca tego wydziału p. Dziewulski.

(k) **Zebranie towarzystwa miłośników sztuki.** W dn. 30 b. m. w lokalu klubu urzędników państwowych odbędzie się zebranie członków kieleckiego towarzystwa miłośników sztuki z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybór nowego zarządu; 6) wolne wnioski.

(k) **Ujęcie rabusiów.** W odległości 1 klm. od wsi Dęby, gm. Studzianna, pow. opoczyńskiego, patrol policyjny natknął się na kilku uzbrojonych osobników, dokonywujących rabunku na przechodzących 3 żydach. Osobnicy ci zrabowali jednemu żydowi kalendarzyk kieszonkowy, zaś ujrzawszy policjantów zbiegli. Sprawców w osobach: Kupisa Wincentego, Koski Adama, Zięby Stanisława i Pawlika Jana ujęto i przekazano władzom sądowym.

(k) **Sprawa przeniesienia parowozowni do Skarżyska.** Od kilku dni Kielce żyją pod wrażeniem projektu przeniesienia z Kielc do Skarżyska warsztatów mechanicznych oraz parowozowni.

Projekt ten, jak już donosiliśmy gdyby został zrealizowany pociągnąłby za sobą zmniejszenie się ludności miasta o 2000 osób ,a następnie przyniósłby dla miasta wiele strat.

Na skutek nagłej interpelacji rada miejska na ostatniem posiedzeniu poleciła prezydentowi wszcząć energiczne starania, u p. wojewody z prośbą interwencji, zmierzającą do zaniechania tego projektu.

Jak się dowiadujemy p. wojewoda na skutek prośby magistratu porozumiał się z p. ministrem komunikacji, który oświadczył, że sprawę tę zbada dokładnie i że bez jego zezwolenia realizacja tego projektu nie dojdzie do skutku.

W ubiegłą środę bawiła w Kielcach specjalna komisja dyrekcji kolei radomskiej, która przeprowadziła szczegółowe badania na podstawie których ma wydać ostateczną opinję, czy projekt przeniesienia parowozowni do Skarżyska ma rację bytu, czy też nie.

Orzeczenia komisji należy się spodziewać za kilka dni.

(k) **Jak zapobiec katastrofalnemu brakowi pomieszczeń dla dzieci szkół powszechnych?** Oto pytanie, które po za kłopotami finansowemi jest jedną bodaj największą troską magistratu.

W ubiegłą środę odbyła się w tej sprawie w magistracie specjalnie zwołana konferencja członków komisji finansowo - budżetowej oraz przedstawicieli magistratu, która obradowała nad znalezieniem jakiegoś lokalu.

Wysunięte zostały dwa wnioski: wydzierżawienia domu od Lewiego, gdzie mieściły się dawniej koszary 4 p. p. leg. (6 sal) i wybudowania drewnianego budynku o 12 salach.

Podczas głosowania drugi z projektów przeszedł większością głosów. Projekt ten zostanie przedstawiony na najbliższe posiedzenie rady miejskiej.

(k) **Samobójstwo.** Na polach około szosy Kozienickiej w pobliżu parkanu okalającego plac Sokoła, znalezione zostały zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w skroń. Jak ustalono, mężczyzną tym jest znany w Radomiu Mieczysław Strzemieczny, syn Józefa i Anny, lat 38, który skutkiem braku pracy i środków utrzymania popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

(k) **Straszna śmierć chłopca.** Dnia 25 b. m., we wsi Bobrza, gm. Samsonów, powiatu kieleckiego, 8 letni Eugenjusz Boruń, syn Antoniego i Geliksy — napił się kwasu karbolowego, ponosząc śmierć na miejscu. Jak ustalono, Eugenjusz był przyzwyczajony przez ojca swego do picia wódki i biorąc kwas karbolowy za wódkę, napił się trucizny.

(k) **Kradzieże** Za pomocą włamania się do mieszkania Bakalejskiego Jankla, zam. na cmentarzu żydowskim w Kielcach, nieznani sprawcy skradli pościel, wartości 756 zł.

— Zdziebka Juljanna, służąca, skradła swemu chlebodawcy Czechowskiemu Abramowi zam. w Kielcach przy ul. Wesołej Nr. 38 — 50 zł.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ — Tempo Tempo. „Unjon“ Białe róże. „Palace“ Studentka z Oxfordu.

Zebranie wyborcze czeladniczego cechu fryzjerów w Sosnowcu.

Odbyło się zebranie wyborczego wydziału czeladniczego przy cechu właścicieli zakładów fryzjersko-perukarskich w Sosnowcu pod przewodnictwem starszego cechu W. Bonczka, w obecności referendarza starostwa będzińskiego p. Lechowskiego w sprawie założenia wydziału czeladniczego.

Przed przystąpieniem do wyborów starszy cechu p. Bonczek odczytał ustępy ustawy przemysłowej.

Statut odczytany przez starszego cechu p. Bonczka zebrani przyjęli i uchwalili, przyczem przewodniczący stwierdził i sprawdził książeczki czeladnicze, po sprawdzeniu których ogłosił że na dzisiejszem zebraniu czeladników fryzjerskich będzie brać udział 14 czeladników, mających prawo głosu.

Następnie przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącego wydziału czeladniczego został wybrany przez tajne głosowanie za pomocą kartek p. Wirgiljusz Borkowski, 9 głosami; zastępcą wydziału czeladniczego Jan Miodek 13 głosami; członkami zarządu pp. Jan Pawęzowski 8 głosami; Stanisław Bańbuła 9 głosami i Władysław Stosik 9 głosami; zastępcami członków zarządu pp. Kaczmarczyk Władysław 11 głosami; Mikuś Tomasz 9 głosami i Latacz Władysław 9 głosami; do sądu polubownego wybrani: na członka p. Jan Miodek na zastępcę p. Wrgiljusz Borkowski.

W końcu uchwalono, począwszy od dnia 1 kwietnia składki na rzecz wydziału po złotym miesięcznie od członka

Z walnego zebrania straży ogniowych w Psarach i Strzyżowicach.

Odbyły się walne zebrania straży ogn. w Psarach i Strzyżowicach przy licznym udziale miejscowych obywateli. Na porządku dziennym była sprawa organizacji ośrodków obrony przeciwgazowej. Interesujące referaty w tej dziedzinie wygłosili z ramienia komitetu L. O. P. P. w Grodźcu pp. inspektor obrony przeciwgazowej p. Dzioboń i inspektor O. P. G. Piotrowicz. W referatach swych podnieśli prelegenci konieczność samoobrony ludności cywilnej przed atakami gazowemi, na jakie będzie ludność narażona na wypadek przyszłej wojny i udział ,jaki w tej akcji przypadnie strażom ogniowym. Celem uprzystępnienia przeszkolenia w tym kierunku organizuje w najbliższym czasie komitet w Grodźcu kurs instruktorów O. P. G. III. kategorji. Bliższe dane co do kursu podane będą w krótkim terminie.

Krwawe wesele w olkuskiem.

Siekierą zabił nieproszonego gościa.

Głośnem echem odbiła się w powiecie olkuskim wieść o krwawym zajściu, jakie ostatnio miało miejsce we wsi Parcze.

Działo się to na weselu w mieszkaniu wdowy Zubowej, która wydawała za mąż swą córkę.

Po sutej uczcie weselnej, utartym zwyczajem zebrała się okoliczna młodzież na tańce. Tańczono do upadłego przy skocznych tonach sztajerka, rozbrzmiewały radosne „hu-ha!“, gdy naraz rozległ się ogłuszający trzask

tłuczonej lampy.

Było to umówionem hasłem do wszczęścia awantury i rozbicia wesela, przez kilku nieproszonych gości z pobliskiej wsi Pomorzan. Izbę zaległa ciemność. Goście gromadnie rzucili się ku drzwiom. Zawrzała zaciekła bójka, w której główną rolę odegrał brat p. młodej

28-letni Jan Zub.

Wywijając siekierą nad głowami gości, szybko opróżnił izbę, poczem puścił się w pogoń za awanturnikami.

Dopadłszy ich na podwórzu, uderzył siekierą pierwszego z brzegu. Ostrze wbiło się

w skroń Piotra Piętki z Pomorzan.

Piętka padł na ziemię, nie dając znaków życia. Wszelki ratunek okazał się zbytecznym. Zabójcę aresztowano.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, odbyła się przeciwko niemu rozprawa. Uznany winnym zbrodni zabójstwa pod wpływem silnego afektu, Zub skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

(k) **Pożar w Chęcinach.** W Chęcinach w domu Rylskiego Edwarda wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiedni dom Żarzyckiego Stanisława, w rezultacie czego oba domy mieszkalne spłonęły, wraz z częściowem urządzeniem domowem mieszkańców tychże domów. Jednym z poszkodowanych jest również funkcjonarjusz p. p. z posterunku w Chęcinach, któremu spłonęło i zniszczzyło się część mebli bielizna i garderoba. Straty ogólne wynoszą około 10.000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

Z Sosnowca.

(s) **Wystawa obrazów i tkanin artystycznych.** W sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali szkoły powszechnej im. Praussa w Sosnowcu nastąpi otwarcie wystawy obrazów i tkanin artystycznych. Wystawa obejmuje obrazy najwybitniejszych zmarłych i żyjących malarzy polskich, jak Malczewskiego, Fałata, Kossaków, Wojciecha, Jerzego i innych.

Wystawę tkanin stanowią ma[illegible] pasy buczackie.

Wystawa będzie otwartą codziennie od 9 rano do 9 wieczór do dnia 7.4 br.

Nazwiska malarzy wystawionych obrazów jak i wysoki poziom artystyczny wyrobów buczackich niezawodnie ściągną na wystawę wszystkich znawców i miłośników sztuk pięknych, tem bardziej, że przyjemność będzie połączona z pożytkiem, gdyż całkowity dochód z wystawy przeznaczony jest na cele polskiego czerwonego krzyża.

(s) **Występ. K. Krukowskiego.** Dziś występ Krukowskiego. Dziś święto śmiechu i radości. Dziś najweselszy dzień roku. Dziś Lopek, ten nieporównany wesołek rozśmieszy do łez swemi produkcjami. Dziś sekundują mu Mila Kamińska, Cywiński, Pinińska, Rapacki. Nazwisko w nazwisko. Dziś wszyscy spotkamy się w teatrze.

(s) **Z życia oficerów i podchorążych rezerwy.** W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 11 w szkole im. Czackiego przy ulicy Nowokościelnej, wygłoszony zostanie wykład z dziedziny wojskowości.

(s) **Podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec.** Dnia 29 b. m. o godzinie 18.30 w lokalu własnym (Szklarnia) odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej. Liczne przybycie członków obowiązkowe.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką p. t. „Długoletnia nienawiść przyczyną zbrodni“ należy wyjaśnić, że Zygmunt Budzisz nie występował jako oskarżony, lecz jako świadek.

HRABIA MONTE CHRISTO.

250.

— Bardzo pani za informacje te dziękuję. W sobotę pozwolę sobie opowiedzieć państwu me wrażenia.

Wychodząc, hrabia spotkał się w drzwiach z dwoma notarjuszami, którzy wydziedziczyli Walentynę i wychodzili uradowani, że im się udało spisać akt, przynoszący ich przenikliwości zaszczyt niewątpliwy.

ROZDZIAŁ XIV.

Sposób ustrzeżenia brzoskwiń od myszy.

Hrabia Monte Christo nie tego samego południa jednak, lecz nazajutrz dopiero wieźć się kazał na drogę do Orleanu wiodącą.

Minąwszy wioskę Linosę, nie zatrzymywał się przy telegrafie, który właśnie, gdy hrabia przejeżdżał, rozwijał działanie długich swych ramion, lecz uczynił to dopiero dalej, na ulicy Monthlery, już po za wioską niemal. Gdy wysiadł z powozu, zaczął się wspinać na dość stromy pagórek, wąską ścieżyną, aż go w wędrówce tej wstrzymał płot, okryty cały pnączami i biało-różowymi kwiatami.

Monte Christo szukać zaczął wtedy furtki, którą znalazł nakoniec. Małe wrota drewniane, na łozowych zawiasach, zamknięte były kołkiem i sznurkiem, do drzwi przywiązanym.

Niewiele czasu spotrzebował hrabia, by poznać ten mechanizm, to też bardzo szybko dał sobie rady z otworzeniem drzwi i wszedł do ogródka, mającego do pięciu metrów długości i tyleż szerokości. Kresem „ogrodu“ tego była stara wieża, cała bluszczem pokryta i okolona zewsząd gwoździkami i lewkonjami.

Widząc tę sędziwą staruszkę, kwiatami otoczoną, rzekłbyś iż jest to dobra babunia, która przystanęła w bezruchu by wnuczętom bajki opowiadać.

Ogródek przerzynała wązka ścieżyna, w kształt ósemki.

Roześmiana, wesoła, radością życia tchnąca bogini Flora nie miała nigdy zapewne tylu drobnych kwiatuszków, ile ich posiadał ten maleńki ogródek.

Żadnego listka przytem nie plamił nawet najdrobniejszy ślad muszki, do tego stopnia staranie było wszysto okurzone.

W jednym kącie ogródka stała beczka, pełna świeżej i czystej wody źródlanej, gotowa każdej chwili odświeżyć swym błogosławionym chłodem drobne kwiaty, pocałunkami słońca zmęczone.

Monte Christo, gdy wszedł do ogródka tego, odrazu powiedział sobie w duchu:

— Zdaje mi się, że człowiek ogrodem tym się opiekujący żyje już jedną tylko namiętnością: kocha swój ogród i kocha kwiaty.

Gdy postąpił parę kroków, potrącił niechcący jakąś postać skurczoną. Przystanął tedy i ujrzał jakiegoś ogromnie zdumionego poczciwca, który był właśnie zajęty zbieraniem poziomek, jakie układał na zielonych liściach winogradu.

Na dwunastu listkach takich, tyleż znajdowało się czerwonych jagód.

Starowina, gdy ujrzał hrabiego podniósł się nagle rozrzucając poziomki i liście, bardzo przestraszony.

— Jak widzę, zajmujesz się pan zbiorami — rzekł z uśmiechem Monte Christo.

— Zechce pan wybaczyć — rzekł staruszek, nie odpowiadając na pytanie — nie jestem wprawdzie w wieży, jak to jest moim obowiązkiem, lecz zaręczam, iż miejsce me strażnicze opuściłem przed chwilą dopiero.

— Ależ ja ci bynajmniej tego nie mam za złe! Zbieraj sobie dalej swe poziomki, jeżeli masz jeszcze co do zrywania.

— Brakuje mi jeszcze dziewięciu — odpowiedział wtedy starzec — zerwałem bowiem już dwanaście, jak pan może zauważył, zaś wszystkich było dwadzieścia jeden, t. j. o pięć więcej, aniżeli w r. z. I nic w tym nie było dziwnego, tegoroczna wiosna bowiem była bardzo ciepła, a jest może panu wiadome, że poziomki domagają się jaknajwięcej słońca i wilgoci; wtedy kwitną najbujniej. Niech pan patrzy; tutaj jest trzynasta, zaś ta: czternasta, piętnasta, szesnasta... tutaj jeszcze dwie...

Tutaj starowina urwał, a po chwili żałosnym odezwał się głosem:

— O! mój Boże!... brakuje, brakuje mi trzech. Wczoraj jeszcze były, jestem pewien, że były, bo je jak najstaranniej przeliczyłem. Niezawodnie syn starej Szymonowej pochwycił mi je, a i dziś rano go spostrzegłem, jak się w pobliżu ogródka mego kręcił. O, nic dobrego!

— Istotnie — przerwał starowinie Monte Christo — występek tego chłopca jest bardzo wielki, powinieneś mu jednak pan wybaczyć to, ze względu na jego wiek młody.

— Tak, zapewne... Jednakże jest to dla mnie ogromna przykrość.. Lecz dosyć już o tym. Pan jesteś moim zapewne zwierzchnikiem?

c. d. n.

(s) **Odczyt.** W sobotę, dn. 29 b. m., w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu, o godzinie 6 i pół wieczorem prefekt dr. St. Ufniarski wygłosi odczyt, ilustrowany 50 przezroczami p. t. „Bazylika św. Piotra w Rzymie".

Całkowity dochód przeznacza się na budowę kaplicy na uniwersytecie katolickim w Lublinie.

(s) **Zarząd oddziału związku strzeleckiego** w Sosnowcu zawiadamia, że w lokalu własnym przy ul. Nowej (koszary Tranguttа) odbędzie się w dniu 29 b. m. (sobota) o godz. 7-ej wiecz. odczyt. wygłoszony przez p. J. Kwiatkowskiego na temat „Ustrój Polski". Zarząd oddziału prosi o liczne przybycie swych członków oraz sympatyków. Wstęp bezpłatny.

„Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej. W lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych wygłoszony został odczyt p. Br. Góreckiego z cyklu p. t. „Wiadomości ogólne o Polsce wspócześnej".

Odczyt wzbudził wśród słuchaczy żywe zainteresowanie, czego dowodem dyskusja, jaka się wyłoniła po ukończeniu odczytu na poruszone przez referenta tematy, podczas której dała się zauważyć chęć bliższego zapoznania się ze szczegółami, ogólnie omówionemi w pierwszym odczycie, a które zostaną poruszone w odczytach następnych. To też przypuszczać można, że i dalsze odczyty p. Br. Góreckiego cieszyć się będą liczną frekwencją, dając możność każdemu uzupełnić posiadane wiadomości o naszem państwie.

Z Czeladzi.

(c) **Zadrzewienie ulic.** W najbliższych dniach na ulicach Czeladzi zostanie zasadzone około 200 drzewek. Razem z drzewkami, przeznaczonemi do sadzenia na ulicach, miasto ma sprowadzić kilka drzewek morwowych dla szkół powszechnych.

Z Dąbrowy.

(d) **Zarząd stowarzyszenia kupców polskich.** Nowowybrany zarząd stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie ukonstytuował się jak następuje: M. Fabrycy — prezes R. Kicki wiceprezes, L. Winkiel skarbnik, Wł. Cebula sekretarz oraz członkowie St. Wilczyński, W. Machura, Trzęsimiech i Mazurkiewicz.

Lokal stowarzyszenia mieści się przy ul. 3 maja 15 i jest czyny od 9 — 3 p. p.

Z racji wznowienia działalności towarzystwa w dniu 6 kwietnia r. b., w miejscowym kościele parafjalnym zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo.

(d) **Kursy strzeleckie.** Zostały zakończone dwutygodniowe kursy strzeleckie, urządzone na strzelnicy pow. komitetu w. f. i p. w. w Sosnowcu.

Na kurs uczęszczało ogółem 116 członków p. w., rekrutujących się z młodzieży hufców szkolnych i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Kurs w całości ukończyło 94 uczestników, którzy otrzymali odpowiednie zaświadczenia z odbycia kursu.

Na zakończenie odbyło się 3 i 4 strzelanie 1-ej klasy strzeleckiej na 100 mtr. z karabinu na strzelnicy w Dębowej - Górze.

W strzelaniu tem prócz kursistów, brali także udział członkowie kół zw. podoficerów rezerwy.

Z dniem 24 został uruchomiony taki sam kurs w Dąbrowie. Zainteresowanie kursem jest duże. Uczestnicy są to przeważnie uczniowie szkół średnich i zawodowych. Kurs każdodziennie od godz. 14.30 do 18-ej prowadzi osobiście pow. komendant p. w. por. Balicki wraz z instruktorami p. w.

W niedzielę, dnia 30 b. m. od godziny 7 rano do wieczora odbędą się na strzelnicy w Gołonogu 2 strzelania z kb., 1 pokazowe strzelanie z 1 k. m., strzelanie z 1 k. m., oraz rzucanie granatami dla wszystkich uczestników.

Podoficerowie rezerwy, chcący wziąć udział w powyższem strzelaniu, mogą przybyć na strzelnicę do Gołonoga o godz. 1-ej po południu.

(d) **Ostre strzelanie podoficerów rezerwy kół: Dąbrowa, Porąbka i Grodziec.** W dniu 30 b. m. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy szkolnej w Gołonogu. Początek o godz. 13-ej. Nadmienia się ze strzelanie to jest przedkonkursowe i w celu odbycia strzelania winni przybyć wszyscy członkowie wymienionych kół.

Krwawa walka o spadek.

Przy łożu umierającej matki. — Szkoda pieniędzy na lekarstwa! — Chcieli zamordować szwagra, który wezwał lekarza.

W dniu onegdajszym wieś Zakrzew, gminy Chojny, była widownią krwawej walki stoczonej wśród członków rodziny Płosajów.

Płosajowie, trzej bracia: Bronisław, Bolesław i Władysław, żyli od kilku lat w niezgodzie ze szwagrem swym Czesławem Sieradzkim zamieszkałym w tej samej wsi.

Przed kilku dniami zachorowała matka Płosajów, o czem dowiedział się również Sieradzki, który na skutek prośby żony, zawezwał prywatnego lekarza chcąc

ratować staruszkę.

Gdy przyszło do uregulowania honorarjum lekarskiego, między Sieradzkim i Płosajami doszło do sprzeczki, w czasie której Płosajowie zarzucili Sieradzkiemu że tylko celem przypodobania się matce dla otrzymania jaknajwiększego zapisu naraża ich na zbędne wydatki, na lekarstwa, które i tak, ich zdaniem jej nie pomogą.

Mimo wszystko po długich ociąganiach Płosajowie zmuszeni byli honorarjum lekarskie zapłacić, co skąpych chłopów tak rozgniewało, że w dniu onegdajszym około godziny 11-ej rano przybyli do mieszkania Sieradzkiego, uzbrojeni w siekiery, któremi wyrąbali drzwi i rzucili się nań

z zamiarem zabójstwa.

Sieradzki widząc zbliżających się napastników uzbroił się we flower, z którego zamierzał strzelać do szwagrów. Przeszkodził mu jednak teść, stary Płosaj Wawrzyniec, który był obecny w mieszkaniu. W czasie szamotania się, padł strzał, który ranił ciężko Płosaja w lewą rękę.

Sieradzki widząc zbroczonego krwią teścia oraz słysząc uderzenie siekier w drzwi pragnął uniknąć śmierci,

wyskoczył oknem z drugiego piętra

doznając ogólnego potłuczenia i złamania kilku żeber, nóg i miednicy.

Widząc to Płosajowie zbiegli i ukryli się. Sąsiedzi zawiadomili pogotowie kasy chorych. Lekarz po przybyciu na miejsce opatrzył obu rannych, poczem Sieradzkiego w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Betleem.

Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za zbiegłymi Płosajami.

Roznegliżowany obywatel Kozienic na lotnisku w Warszawie.

Obrabowano go i wyrzucono z przejeżdżającej taksówki.

Przedsiębiorca budowlany z Kozienic, p. Teodor Kilich długo stał przed bufetem w barze „Pod Wiechą" Warszawa, Sienkiewicza 12, pociągając okowitę z balsamem.

Takiego wyboru trunków, zakąsek, tak uprzejmej obsługi

niema w Kozienicach,

nic więc dziwnego, że w szybkiem tempie zaprószył sobie głowę.

Po wyjściu z baru p. Teodor był zaczepiony na Marszałkowskiej przez dwie panienki,

— Chłopczyku — wołały — przewież nas taksówką za rogatki.

Jak na dżentelmena przystało, przedsiębiorca

uchylił kapelusza,

przedstawił się, buchnął warszawianki w rączki i wyraził gotowość do usług Szofer zajechał jak na zawołanie. Pomknęli do Wilanowa, wrócili, następnie weszli do jakiejś restauracji koszernej.

Na stole stanęła gęś. Panny zajadały się tłustem mięsem, pan Teodor też nie próżnował. Rej wodził szofer,

rozlewając wódkę.

Gdy już fundatorowi dobrze kurzyło się z czupryny, niewiasty rzekły:

— No, teraz trzeba go będzie przewietrzyć.

I znów pojechali za miasto. Pan Teodor nie pamięta w jakim kierunku, bowiem stracił przytomność.

Ocknął się o świcie na

wilgotnej murawie,

samotny, zgorzkniały. Nie mógł się doszukać najważniejszych części garderoby, mianowicie jesionki, marynarki, kamizelki, spodni, butów i kapelusza: Pozatem zginęło mu 500 złotych gotówką, pierścionek, obrączka, papierośnica srebrna i zegarek marki

„Just" nr. 2194762.

Nie mając nic lepszego do roboty, przedsiębiorca pobrnął wprost przed siebie. Conajmniej pół godziny tak szedł, nie wiedząc dokąd, gdy nagle ze strasznym łoskotem przefrunął mu tuż nad głową samolot. Pan Teodor zaczął biec. Znalazł się wkrótce między hangarami. Obstąpili go ludzie

w skórzanych kurtkach.

— Skad pan idziesz? — pytają.

— Stamtąd.

— A co pan robiłeś w negliżu na Rakowcu?

Ponieważ odpowiedzi obywatela były mętne, odprowadzono go komisarjatu. Dostał herbaty. koc i miejsce przy piecu. Policja wszczęła poszukiwania Nie ulega wątpliwości, że szofer brał udział w rabunku.

Gdzie umiera najwięcej ludzi?

Najwięcej ludzi umiera w Rumunji, najmniej w Holandji. W Rumunji umiera rocznie na każdy tysiąc mieszkańców 22.9 osób, czyli prawie 23 pro mille. Zaznaczyć trzeba, że przed pięćdziesięciu laty śmiertelność w Rumunji była jeszcze większa; wynosiła ona 30 pro mille. Zaraz po Rumunji idzie Rosja, gdzie śmiertelność dochodzi do 20 pro mille (przed 50 laty było 35.5 pro mille!). Wysoka jest również śmiertelność w Hiszpanji; procent zgonów wynosi tam 18.4 pro mille (przed pół wiekiem 30.8), i na Węgrzech 17.1 (dawniej 35.9); w nawiasach oznaczamy pro mille zgonów z przed 50 lat.

W Polsce umiera rocznie 16.7 pro mille (przed pół wiekiem umierało 30.1 pro mille, a zatem prawie dwa razy więcej); we Francji 16.5 (22.4), we Włoszech 15.7 (28.9); na Litwie 15.6; w Czechosłowacji 15.2 itd.

Najmniejszy procent śmiertelności jest w krajach germańskich. W Niemczech umiera rocznie 11.6 pro mille (25.7); w Anglji 11.7 (20); w Szwecji i Szwajcarji po 12; w Holandji tylko 9.6 (przed 50 laty 22.2). Widzimy więc, że w Rosji i w Rumunji umiera przeszło dwa razy tyle co w Holandji; dziś w Rumunji procent śmiertelności jest taki, jaki w Holandji był przed pięćdziesięciu laty.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie sejmiku zawierckiego** odbędzie się dzisiaj, o godz. 10 rano w sali posiedzeń, w gmachu starostwa przy ul. Piłsudskiego.

(z) **Powiatowy zjazd nauczycielstwa.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Zawierciu walne zgromadzenie członków oddziału powiatowego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, poprzedzone odczytem prof. dra Rowida z Krakowa. W imieniu władz szkolnych zjazd witał inspektor szkolny p. T. Kucharczyk. Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności zarządu i ożywionej dyskusji, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Prezesem oddziału powiatowego został wybrany jednomyślnie p. Edmund Miller, poczem nastąpiły wybory członków zarządu oddziału, sądu honorowego i komisji kontrolującej. Zjazd postanowił wysłać depeszę hołdowniczą do swego członka honorowego związku P. N. S. P. marszałka Piłsudskiego.

(z) **Komitet powiatowy LOPP.** W sobotę, w domu ludowym o 4 popoł. odbędzie się propagandowy odczyt z przezroczami dla dzieci szkolnych i dla starszych, o godz. 8 wiecz. na temat „Obrona przeciwgazowa", który wygłosi instruktor O. P. G. z Sosnowca p. Dziadoń. Po odczytach odegrana zostanie (2 razy) krotochwila legjońska w 3 aktach p. t. „Jak kapral wykiwał śmierć". Wejście dla dzieci szkolnych, członków LOPP. na odczyt popołudniowy bezpłatne, dla innych zaś po 20 gr., wieczorem zaś miejsca siedzące od 50 gr. do 2 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Zemsta hr. Monte Christo" 2-ga serja.

Kino „Apollo":—„Twierdza wrogów prawa".

(z) **Za dużo „gazu".** Mieszkańcy wsi Kierszula: Stanisław Sadowski i Adam Głąb, odebrawszy należne im pieniądze, tak się serdecznie uraczyli „wódziusią", że wioząc furę cegły spowodowali wywrócenie się wozu. Siedzący na wozie Głąb upadł tak nieszczęśliwie, że został przygnieciony cegłą, wskutek czego w stanie dość poważnym odwieziono go do szpitala w Zawierciu, Sadowskiego zaś odwieziono do aresztu

(z) **Pozostało w rodzinie.** W przykładnej zgodzie żyli dotychczas dwaj bracia Alter i Uszer Szwarcbaumowie (St. Rynek 1), trudniąc się oczyszczaniem i handlem kiszek, aliści zgoda prysła z chwilą, gdy Uszer zrobił Alterowi taki „niewinny", a głupi kawał, kradnąc mu z warsztatu 1 parę spodni oraz poważną ilość już spreparowanych kiszek. P. Alter oceniwszy swą stratę na 147 zł., zwrócił się do policji.

Z Olkusza.

(ol) **Odebranie znaków rejestracyjnych.** Niefortunnemu szoferowi, Fr. Bejgerowi, starostwo olkuskie odebrało znaki rejestracyjne samochodu, czyli przez to samo pozbawiło go prawa jazdy, ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Jak pisaliśmy, Bejger, właściciel taksówki, w krótkim czasie miał dwa wypadki, narażając na okaleczenie swych pasażerów. Ostatnio przejechał przechodnia.

(ol) **Przeciwko pijaństwu.** W sali straży ogniowej w Wolbromiu odbył się odczyt na temat walki z pijaństwem i skutkach używania alkoholu, wygłoszony przez p. Nowaka, podp. rez. z Kielc. Odczyt odbył się z inicjatywy zw. młod. pol. przy zapełnionej sali.

(ol) **Przejechana wskutek własnej nieostrożności.** Jak wyjaśniło dochodzenie, przejechaną przez pociąg pomiędzy st. Wolbrom a Rabsztyn, o czem pisaliśmy, jest Juljanna Sypień ze wsi Żarzecza. Uległa ona nieszczęśliwemu wypadkowi przez własną nieostrożność

(ol) **Podpalenie z zemsty.** W dniu 25 b. m. w nocy powstał pożar w stodole Józefa Adamka we wsi i gminie Cianowice, niszcząc doszczętnie stodołę. Od palącej się stodoły zajęły się przytykające budynki, t. j. dom i stodoła Jakóba Skwary. Pastwą płomieni padło całe gospodarstwo Skwary. inwentarz martwy, pasza, dwie świnie, 20 kur i gęsi. Zachodzi podejrzenie, że podpalenia swej stodoły dopuścił się Adamek, z góry obmyślanym planem zniszczenia swego sąsiada, z którym od kilku lat żył w wielkiej nienawiści. Dalsze dochodzenie w toku.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

I.

Jakie są skutki prawne ogłoszenia upadłości?

Ogłoszenie upadłości następuje pod formą wyroku sądu okręgowego. W wyniku tym oznaczona też zostaje data otwarcia upadłości. Data otwarcia upadłości ma znaczenie kapitalne, gdyż od niej liczą się wszystkie terminy. Od dnia upadłości poczynając, upadły wyzuty zostaje z zarządu całym swoim majątkiem. Na majątku upadłego nikt nie może nabyć przywileju, ani hipoteki w przeciągu 10 dni, poprzedzających otwarcie upadłości, czyli w ciągu t. zw. okresu podejrzeznia. Wszelkie akty zbycia nieruchomości, dokonane w tym że okresie, są nieważne i nie mają skutku względem wierzycieli.

Wspomniany okres podejrzenia łączy się z ostrymi dla upadłego rygorami i tak:wypłaty dokonane w tym okresie na pokrycie długów handlowych, których termin płatnośsi jeszcze nie przypadł, winny być zwrócone do masy. Otwarcie upadłości czyni wymagalnymi długi przed terminem ich płatności, a więc weksle upadłego można oddać do protestu z chwilą ogłoszenia upadłości, chociażby termin ich płatności jeszcze nie nadszedł.

II.

W jakiej sytuacji może sąd karny wydać oskarżonemu list żelazny.

Nowa procedura karna zna instytucję t. zw. listu żelaznego dla oskarżonych o spełnienie przestępstwa. List żelazny może być wydany w następującej sytuacji. Oskarżony przebywający zagranicą składa oświadczenie, że stawi się do sądu w oznaczonym terminie pod warunkiem odpowiadania z wolnej stopy. W tym wypadku sąd apelacyjny może takiemu podsądnemu wydać list żelazny.

List żelazny zapewnia oskarżonemu pozostawanie na wolności aż do zapadnięcia wyroku pierwszej instancji, o ile oskarżony: 1) stawi się w oznaczonym przez sąd terminie, 2) nie będzie się wydalał bez pozwolenia sądu z obranego miejsca pobytu w kraju i 3) nie będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub starał się w inny sposób usuwać dowodów przestępstwa.

Zaznaczyć należy, iż sąd może wydanie listu żelaznego uzależnić od złożenie kaucji lub poręczenia.

K. Kl.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa 27.3.

Warszawa dol. 8,89
Nowy York 8,904
Londyn 43,38 $^1/_8$
Paryż 34,91
Wiedeń 125,65
Praga 26,42 $^1/_4$
Włochy 46.75
Belgja 124.40
Szwajcarja 172,62
Holandja 357.90
Berlin 212,84
Dol. Warsz pł. obr. 8,89
8% Poż. Dolarowa 75,00—74,50—75,—
5% Poż. Konwersacyjna 55,—
4% Poż. Inwestycyjna 126,00—125,00—125,50
4 $^1/_2$ % Ziemsk. Kredyt 55,75—54,25—54,00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa. 27.3.

Bank Polski 168,00
Lipop 24,25
Modrzejów 12,50
Posiak 2,25
Starachowice 20,50—20,25
Tendencja: utrzymana.

Humor.

CZELNOŚĆ.

Fabrykant: — Dziesięć tysięcy długów pan ma i pan chce się ożenić z moją córką?

Młodzieniec: — I owszem! A może [illegible] mi poradzi inne wyjście?

PRZYJEMNOŚĆ.

— Jakie tam było towarzystwo u Partusińskich?

— Bardzo przyjemne! Obok mnie siedziała panna Kazia, z którą niedawno zerwałem zaręczyny, naprzeciw zaś pan Gustaw, któremu od 2 lat jestem winien 500 złotych.

Dziecko uduszone w autobusie.

Zbrodnia czy wypadek?

Onegdaj w południe autobusem komunikacyjnym Łódź — Koźminek zdążającym w kierunku Aleksandrowa, jechała między innymi 24-letnia Helena Kaczyńska, praczka, zamieszkała w Łodzi przy placu Wolności 6. Kaczyńska miała przy sobie dziecko, płci żeńskiej.

Kiedy autobus zatrzymał się w Aleksandrowie, Kaczyńska krzyknęła nagle:

— Udusiło się moje dziecko!

Omdlałą, jak również nie dające oznaków życia dziecko

wyniesiono z samochodu.

Lekarz stwierdził już tylko zgon dziecka. Po przywróceniu przytomności, Kaczyńską ogromnie wycieńczoną przewieziono do szpitala w Aleksandrowie,

Zwłoki dziecka umieszczono w kostnicy miejskiej, gdzie w dniu dzisiejszym poddane zostaną sekcji lekarskiej, zachodzi bowiem przypuszczenie, iż zostało ono

uduszone rozmyślnie.

Jak ustaliło śledztwo Kaczyńska jest panną z duzym temperamentem.

Badani pasażerowie jadący wespół z Kaczyńską, zeznają zgodnie, iż przez całą drogę zachowała się ona

bardzo podejrzanie.

Dziecko najprawdopodobniej zostało uduszone już w Łodzi, a następnie wyrodna matka zamierzała wywieść je poza miasto. Czy hypotezę tę potwierdzi sekcja zwłok i śledztwo policyjne wykaże dzień dzisiejszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM maszynę piekarską do bułek, blachy, koła do bryczki i plantekę na furgon. Wiadomość Sosnowiec, Górna 25, Tajchman.

SPRZEDAM sklep w okolicy Sosnowca przy kopalni, z powodu zmiany interesu, oraz sprzedam aparat fotograficzny 5 minutowy lub zamienię na rower. Wiadomość: Zagórze, Krakowska 33, Ogładek.

SPRZEDAM dużą wiertarkę pasową, transmisję 4.5 mtr. długości, inne drobne przedmioty po warsztacie ślusarskim. Sosnowiec, Majowa 6, gospodarz.

DRUT kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo płaskie, okrągłe, oraz blachy poleca Firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

POSADY I PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

POSZUKUJĘ roznosicieli pieczywa po domach, przy 25 proc. prowizji. Stanisław Brzozowski, Sosnowiec, Jasna 24.

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować, wymagane świadectwa. Wiadomość w administracji „Expresu“.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

21 stycznia 1930 roku.

A. 5225. Moszek Korcfeld — przenośny handel galanterji ludowej w Będzinie, Kościuszki 12. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Korcfeld, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Korcfeld na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

24 stycznia 1930 r.

A. 5226. „Rewja“ Jakób Kamień“ — sprzedaż konfekcji, galanterji i trykotaży w Sosnowcu, Modrzejowska 24. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Jakób Kamień, zam. w Sosnowcu, Ostrogórska 6.

A. 5227. „Jan Rowiński“ apteka w Sosnowcu, Staszica 4. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Jan Rowiński, zam. tamże.

A 5228. „Tauba Szpigiel“ — handel art. spożywczych i paszy w Będzinie, Kościuszki, Bocznica Cukiermana. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Tauba Szpigiel, zam. w Będzinie, Modrzejowska 37. Pomiędzy małżonkami Szpigiel na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5229. „Dawid Friszman“ — handel art. spożywczych i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sarnowie, gm. Łagisza. Firma istnieje od r. 1907. Właściciel Dawid Friszman, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Friszman na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5230. „Stanisław Piekarski“ sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i wyrobów tytuniowych w Lgocie, dom Motyla. Firma istnieje od 19.30 r. Właściciel Stanisław Piekarski, zam. tamże.

27 stycznia 1930 r.

A. 5231. „Fiszel Cwajgenbaum“ — skup celem odsprzedaży jaj w Będzinie, Zamkowa 27. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Fiszel Cwajgenbaum, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Cwajgenbaum, na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5232. „Hinda Najman“ — handel ubraniami ludowemi w Sosnowcu, Modrzejowska 16. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Hinda Najman, zam. tamże.

A. 5233. „Fajgla Wasser“ — sprzedaż konfekcji i galanterji ludowej w Sosnowcu, Modrzejowska 31. Firma istnieje od r. 1929. Właścicielka Fajgla Wasser, zam. tamże.

A. 5234. „Stanisława Patej“ — sklep spożywczy w Niwce ,Szosowa 66. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Stanisława Patej, zam. w Niwce, Szosowa d. T-wa Sosnowieckiego.

A. 5234. „Abram Rotner“ — sprzedaż mąki i kaszy w Sosnowcu, Targowa 8. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Abram Rotner, zam. w Sosnowcu Krzywa 3.

c. d. n.

POTRZEBNI uczciwi chłopcy do roznoszenia gazet, zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu.

POTRZEBNA bufetowa do restauracji w Sosnowcu, Narutowicza 20, K. Zygiert.

Zgubione dokumenty

KOZIOŁ Mieczysław zgubił portfel z dokumentami, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

TADEUSZ Dąbrowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO portfel zawierający różne dowody oraz dowód osobisty, wydany w Miechowie, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów i książeczkę na konia, na imię Józefa Romanka. Łaskawy znalazca zwróci do „Expresu“ Będzin.

MYSŁEK Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN Urbańczyzk zgubił książkę inwalidzką wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie Nr. 116, którą unieważnia.

RÓŻNE

SMACZNE, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1-go Maja (Szenowska) 17.

ZGUBIONO browning belgijski, automatyczny, kaliber 6.35 mm., wydany przez starostwo będzińskie na imię Józefa Grządziela. Łaskawego znalazcę proszę o zwrócenie na wynagrodzeniem do „Expresu“ w Dąbrowie.

FRYZJERSKIEGO subjekta, posiadającego kartę rzemieślniczą, poszukuje do spółki. Zgłoszenia piśmienne pod „Zakład“, filja „Expresu“ Będzin.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.94